

Grzegorz Górny: Duchowa i intelektualna mapa Jana Pawła II

Nasz klucz egzystencjalny nie zawsze pokrywa się z bowiem kluczem oficjalnych biografii. Są pewne miejsca, w których przeżywamy ważne dla nas chwile, ale nie zawsze odnajdują one swe odzwierciedlenie w oficjalnych życiorysach. Takich miejsc było wiele także w życiu Jana Pawła II – mówi Grzegorz Górny w rozmowie z Jakubem Pydą w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Młody papież”.

Jakub Pyda (Teologia Polityczna): Czy istnieje coś takiego jak ideowa mapa w biografii Karola Wojtyły? Które miejsca w życiu papieża Polaka miały szczególne znaczenie?

Grzegorz Górny, publicysta i dziennikarz: Na samym początku należy zastrzec, że w życiu Karola Wojtyły poszczególne miasta pełniły zróżnicowane role. Z jednej strony były ośrodki formacyjne pod względem duchowej wrażliwości – takie jak Częstochowa czy Kalwaria Zebrzydowska. Z drugiej zaś strony mamy Lublin – ważne miejsce w kontekście pracy naukowej papieża. Kraków był natomiast miejscem, w którym się te dwa wymiary – duchowy i intelektualny – się łączyły. Sam Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 2000 roku w przemówieniu do pracowników akademickich wskazał, że takim miejscem jest Uniwersytet Jagielloński. Mówił o osobach, które łączyły w sobie te dwie misje, posługę myślenia i wiary, nauki i religii.

Wspominał o św. Janie z Kęt, Michale Giedroyciu, Izaaku Bonerze. Byli oni dla Jana Pawła II świadectwem, że te dwie sfery nie są rozłączne, lecz komplementarne. Stanowią jedność, tak jak sam człowiek.

Czy obok mapy miejsc kształtowania się idei Jana Pawła II, można także sporządzić mapę miejsc jego duszpasterskiej misji?

Zdecydowanie może można sporządzić mapę jego duszpasterskiej misji. Ona odnosi się do innego wymiaru aktywności Jana Pawła II. Szczególne miejsce odgrywa na niej Nowa Huta, która była projektowana przez ateistycznych planistów jako miasto bez Boga. Takim je zastał Karol Wojtyła jako biskup pomocniczy oddelegowany do tego miejsca. Krótko po tym jak je opuścił, okazało się ono bastionem Solidarności i twierdzą Kościoła katolickiego. Zawdzięczamy to właśnie duszpasterskiej wizji Karola Wojtyły.

Krakowska Nowa Huta to także symbol pracy. Jakie miało to znaczenie dla rozwoju Wojtyły?

Tu należałoby się cofnąć jeszcze do czasów II wojny światowej, kiedy w Krakowie Wojtyła sam pracował jako robotnik. Pracował w kamieniołomach, w fabryce chemicznej, a więc zaznał, czym jest trud pracy fizycznej. Dlatego lepiej niż inni biskupi rozumiał z własnego doświadczenia kondycję robotniczą. Poza tym zgłębiał ten temat, jeżdżąc w okresie powojennym do Francji i Holandii, poznając tam doświadczenia księży robotników.

W jaki sposób Wojtyła znalazł się na Nowej Hucie?

Z wytypowania arcybiskupa Eugeniusza Baziaka. Wskazał on na Wojtyłę biskupa pomocniczego specjalnie z myślą o oddelegowaniu go do Nowej Huty. Wszyscy kurialiści, których kandydatury były rozważane na ewentualnych sufraganów, byli przerażeni na samą myśl o tym, że mieliby tam być posłani i sprostać temu wyzwaniu. Wtedy arcybiskup Baziak, kiedy rozglądał się w swoim otoczeniu i zastanawiał się, kto może się podjąć takiego zadania, kto ma odpowiednie przygotowanie, nieprzypadkowo skierował swój wzrok właśnie na Karola Wojtyłę. I on rzeczywiście dał sobie z tym radę. Kluczowe okazały się z jednej strony doświadczenia osobiste, z drugiej zaś – intelektualne przepracowanie tych tematów.

Kolejny szczególny punkt na mapie?

Być może pewne miejsca pozostają osłonięte tajemnicą. Nasz klucz egzystencjalny nie zawsze pokrywa się z bowiem kluczem oficjalnych biografii. Są pewne miejsca, w których przeżywamy ważne dla nas chwile, ale nie zawsze odnajdują one swe odzwierciedlenie w oficjalnych życiorysach. Takich miejsc było w życiu Jana Pawła II zapewne więcej. Mazury, Tatry, sanktuaria maryjne, np. Ludźmierz itd. Myślę, że ta mapa jest bardziej rozległa, niż jesteśmy w stanie sobie rozrysować.

Z Grzegorzem Górnym rozmawiał Jakub Pyda